

NARODOWE CZYTANIE



W Ostrzeszowie

Od kilku lat odbywa się NARODOWE CZYTANIE dzieł polskiej literatury. W czasach dawniejszych, wieczorową porą wokół stołu zasiadały całe rodziny, by przy karbidowej lampce, z wypiekami na twarzach, woczytywać się w przygodę pana Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego, Basi

i innych bohaterów „Trylogii” albo całkiem innej epopei. Ten zaczerpnięty z łamów literatury świat książki, niestety, minął. Dobrze więc się stało, że we wrześniu odbywa się publiczne czytanie dzieł wybranych, które chociaż z nazwy jest narodowe, a przez to wszyscy możemy mieć poczucie, że wspólnie pochylamy się nad książką - czytamy, słuchamy...

W słoneczne, czwartkowe przedpołudnie (12 września) takie święto czytania odbyło się w Ostrzeszowie. Przed biblioteką publiczną zasiały grupy młodzieży oraz zaproszeni goście, by przez dwie godziny delektować się literaturą. Po-

witała ich dyrektor biblioteki - Dorota Owczarczak, przypominając, że przed rokiem, podczas czytania „Przedwiośnia”, odsłonięto ławeczkę ze Stanisławem Czernikiem - patronem ostrzeszowskiej księgarni. Wówczas pogoda nie pozwoliła na czytanie u boku mistrza. W tym roku przeszkód nie było, a każdy czytający mógł przysiąść przy Czerniku i zagłębić się w słowa lektury. Tym razem zaproponowano nie jedną księgę, lecz osiem nowel wybranych przez Polaków. Osiem, dla podkreślenia, że czytamy po raz ósmy. W zestawie znalazły się: „Dobra pani” E. Orzeszkowej, „Dym” M. Konopnickiej, „Katarzynka” B. Prusa, „Mój ojciec wstępuje do strażaków” (ze zbioru „Sanatorium

pod Klepsydrą”) B. Schulza, „Orka” W. Reymonta, „Rozdziobka nas kruki, wrony...” S. Żeromskiego, „Sachem” H. Sienkiewicza oraz „Sawa” H. Rzewuskiego. Niewielkie fragmenty pięciu z tych nowel czytali przedstawiciele samorządu, osoby związane z kulturą, młodzież z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ostrzeszowie i ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, a także ks. prałat L. Szkopek i dh M. Ciechanowski. Zaś między poszczególnymi nowelami nastrojową muzykę po mistrzowskiemu grał na akordeonie Hieronim Bartzak.

Dokończenie na str. 12.

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane
naszym logo i produkowane
są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL
OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA



RATY

SONDA

O czytaniu

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szmatuła



Milena Jańczak uczennica ZS nr 1

Wiem, czym jest Narodowe Czytanie, chociaż nie zdarzyło mi się uczestniczyć w żadnym wydarzeniu z tym powiązaniem. Najczęściej polega to na tym, że władze lub inne ważne osoby w danym mieście lub gminie zbierają się i czytają dla publiczności wyznaczone przez parę prezydencką utwory. W tym roku są to nowe, chociaż konkretnych tytułów nie pamiętam.

Z samymi w sobie nowelami spotykam się przede wszystkim w szkole, na przykład „Latarnik” Sienkiewicza czy „Katarzynka” Prusa. Uważam, że wszystkie akcje promujące czytanie są bardzo dobre. Nie tylko Narodowe Czytanie, ale również, te nakłaniające do czytania niemowlakom, czy wspólnego spędzania czasu nad książką całej rodziny.

Czytanie książek poszerza światopogląd, ma wpływ na nasz kształtujący charakter i pozytywnie oddziałuje na wyobraźnię. Jeżeli rodzice czytają swoim dzieciom od małości, te mają łatwiejszy start, szybciej uczą się mówić i komunikować swoje potrzeby.

Nie czytam książek zbyt często, chyba że coś mnie bardzo zainteresuje. Pomijając lektury szkolne, które są po prostu obowiązkowe, zdarza mi się sięgnąć po tytuły z różnych gatunków - powieści, biografie, opowiadania. Ostatnio przeczytałam „Modną Polkę” Natalii Hołowni.

Natalia Świtoń, Martyna Przemusiła uczennice I LO

Narodowe Czytanie jest akcją organizowaną w Polsce od kilku lat, mającą na celu nie tylko promowanie czytelnictwa, ale również łączenie społeczności. Każdy może znaleźć coś dla siebie spośród przedstawionych tytułów. Tegoroczna lista zawierała osiem nowel autorstwa między innymi Żeromskiego, Orzeszkowej czy Konopnickiej. Ich liczba nie była przypadkowa, ponieważ jest to już ósma edycja tego wydarzenia.

W dzisiejszych czasach już od najmłodszych lat dzieci korzystają z komputerów, telewizorów czy tabletów i coraz mniej czasu poświęcają na poszerzanie swojej znajomości książek. Wielu uważa, że czytanie to po prostu strata czasu. Takie myślenie trzeba przeciwdziałać i podoba nam się, że organizowane są akcje, dzięki którym do całego społeczeństwa mogą dotrzeć książki. Dzieci powinny wiedzieć, że czytanie jest fajne i może ułatwić im wiele rzeczy. Dzięki czytaniu poszerzamy swój zasób słów, trenujemy wyobraźnię i zyskujemy nowe tematy do rozmów i dyskusji.

Bardzo lubimy czytać i często to robimy, przede wszystkim dlatego, że sprawia nam to przyjemność. Nie podoba nam się elektroniczna forma czytania, zdecydowanie wolimy trzymać książkę w rękach i czuć jej zapach, wtedy w pełni można się na niej skupić.

Mateusz Kacyna, Filip Michałczyk, Karol Filipiak, Oliwier Kasprzak uczniowie ZS nr 2

Obił nam się o uszy termin Narodowe Czytanie, chociaż nie jesteśmy pewni, czy dobrze skojarzyliśmy go ze wspólnym czytaniem dzieł znanych Polaków przez ważne osoby w miastach. Ze względu na to, że nie mamy z tym wydarzeniem zbyt dużej styczności, nie wiemy, jakie książki czy opowiadania były w tym roku przedstawiane. Chociaż na pewno musiały być dziełami polskich autorów. Pewnie takie, z którymi spotykamy się również w szkole.

Mimo nieznamość akcji promujących czytanie uważamy, że są one bardzo ważne, bo samo czytelnictwo jest niesłychanie ważne. Dzięki niemu poszerzamy swoje horyzonty, pozwala nam to na poznanie dawnych czasów, sposobów myślenia naszych przodków, ale również bardzo pozytywnie wpływa na rozwój naszej inteligencji i zasób słownictwa. Może nam to pomóc również w nauce i pracy, ponieważ ćwiczymy dzięki temu wyobraźnię i pamięć.

Mimo że świat idzie naprzód, technologia się rozwija i mamy dostęp do różnych elektronicznych czytników, to zdecydowanie bardziej podobają nam się książki w wydaniu papierowym - mają swój charakter, mniej męczą się nam oczy, a dodatkowo o wiele łatwiej wczuć się w to, o czym czytamy.

Maria Tyc emerytka

Jestem osobą, która bardzo dużo od dziecka czyta. W tej chwili mam na to zdecydowanie mniej czasu, jednak staram się korzystać z każdej sprzyjającej temu okazji. Lubię wszystkie książki i żadnej nie odrzucę - szczególnie interesują mnie wszelakie opowiadania, powieści, ale również książki historyczne i biograficzne. Najczęściej zamiast kupować egzemplarz, starałam się korzystać z biblioteki, dzięki temu, nie zajmując miejsca w domu, mogłam pozwolić sobie na przeczytanie większej ilości ciekawych dzieł.

Wiem, czym jest Narodowe Czytanie, jednak nigdy nie miałam okazji wziąć w tym wydarzeniu udziału. Podoba mi się jednak fakt, że czytanie jest w Polsce tak bardzo promowane, a prezydent bardzo nad tym pieczę. W tym roku, z tego co mi wiadomo, lista poleconych tytułów zawierała opowiadające o polskości nowele. Zdarzało mi się takie opowiadania czytać, zarówno jako uczennica, gdy było to moim obowiązkiem, jak również w dorosłym życiu. Najbardziej zapamiętałam „Janka Muzykanta” i, jak zapewne większość, czytając ją, uroniłam wiele łez.

Warto pokazywać najmłodszym, że czytanie jest dobre i czytać przy nich. Ja w taki sposób bardzo szybko nauczyłam tego moją wnuczkę i już w przedszkolu chętnie sięgała po nieskomplikowane tytuły, dzięki czemu szybciej i lepiej się rozwijała.

Ewa Rzepecka emerytka

Oczywiście, że słyszałam o Narodowym Czytaniu. W Ostrzeszowie odbyło się ono w czwartek przed biblioteką publiczną i, o ile się nie mylę, nowele czytał nasz burmistrz i inni oficjele. Bardzo podoba mi się, że takie, zachęcające do czytania, akcje są organizowane. Słyszałam również o takim, która polega na wręczeniu młodemu rodzicom specjalnie wybranych książek do wspólnego czytania ich dzieciom.

Mówiąc szczerze, w dzisiejszych czasach coraz mniej dzieci i młodzieży interesuje się czymś innym niż komputery i tablety. O książkach wiedzą tyle, ile powie im nauczyciel w szkole, bo sami się nimi, niestety, nie interesują. Zamiast czytać lektury, szukają ich opracowań. Powinniśmy promować wśród nich czytanie, ponieważ daje ono wiedzę, pozwala rozszerzyć słownictwo i ćwiczyć umysł. Małe dzieci, którym czyta się od urodzenia, o wiele łatwiej wchodzi w kolejne etapy życia, łatwiej adaptują się w przedszkolach, a później w szkołach.

Jeżeli chodzi o znajomość nowel, to zapamiętałam „Antka” Bolesława Prusa, opowiadającą o trudnym dzieciństwie, niezręczności i wychowaniu na wsi. Po takie krótkie opowiadania sięgałam zarówno z własnej woli, bo mnie ciekawiły, jak i dlatego, że tego wymagała ode mnie szkoła.